Nr 21. Dnia 28 Stycznia. Środa. Dnia 16 (28) Stycznia 1874. r.

Prenumerata „Kur. Warsz." wynosi. **w Warszawie** rocznie rs. 4 k. 80 półocznie rs. 2 k. 40, kwartalnie rs. 1 kopiejek 20, miesięcznie k. 40; za odnoszenie do domu dopłaca się k. 5 na miesiąc.

Numer pojedynczy w Kantorze Redakcji kop. 5.

Redakcja otwarta od 11-ej **rano do 2-ej po południu.**

KURJER WARSZAWSKI.

ROK PIĘĆDZIESIĄTY CZWARTY.

Na prowincji i w Cesarstwie wynosi rocznie rub. sr. 8, (w tem mieści się już opłata pocztowa za przysyłkę rs. 1 kop. 40, oraz za opakowanie i Ekspedycję rs. 1 kop. 80).

Prenumerata przyjmuje się rocznie, półrocznie i kwartalnie.

Rękopisma nadsyłane do Redakcji nie zwracają się.

Dziś ŚŚ. Karola Wielk. Ces. i Rajmunda.
Czwartek: Ś. Franciszka Salezego B. W.
Piątek: Ś. Martyny P. M.
Sobota: ŚŚ. Piotra Nolaski i Marceli W.

Wschód słońca o godzinie 7 min. 50 | Długość dnia godzin 8 min. 45.
Zachód „ „ 4 37 | Przybyło „ „ 1 7.

Adres Redakcji „Kurjera Warsz.": PLAC TEATRALNY Nr 5, dom W. L. ZABŁOCKIEJ

Niedziela ŚŚ. Ignacego B. M. i Brygidy.
Poniedziałek *Oczyszczenie N. M. P.*
Wtorek: Ś. Błażeja B. M.
Środa: ŚŚ. Andrzeja i Ansgarego BB.

— Jutro przypada uroczystość *Ś-go Franciszka Salezego*, biskupa Genewskiego, patryarchy zakonu Nawiedzenia Najświętszej Panny Marji czyli Wizytek. Uroczystość ta obchodzoną będzie w dniu jutrzejszym w kościele Opieki Ś-go Józefa, na Krak.-Przedmieściu wprost ulicy Królewskiej, odpustem zupełnym. Święty Franciszek Salezy urodził się dnia 21 sierpnia roku Pańskiego 1567 w zamku Salez, w Sabaudji, ze starożytnego domu hrabiów de Salez—w młodości już wiodąc świątobliwe życie, doszedł tym sposobem do szczytu doskonałości prawdziwego sługi Bożego. Świątobliwy żywot swój zakończył dnia 28 miesiąca grudnia roku 1622 mając lat życia 65, na stolicy biskupiej zasiadał lat 20.— Papież Aleksander VII beatyfikował go w r. 1661, kanonizacja zaś jego nastąpiła 19 kwietnia 1665 r.— Kościół naznaczył na obchód jego uroczystości dzień 29 Stycznia.

NAJWYŻSZY MANIFEST.

Z Bożej Łaski
MY, ALEKSANDER DRUGI,
CESARZ I SAMOWŁADCA
WSZECH ROSJI,
KRÓL POLSKI, WIELKI KSIĄŻĘ FINLANDZKI,
etc., etc., etct.

Oznajmiamy wszystkim wiernym Naszym poddanym.

Wezwawszy błogosławieństwo Najwyższego i za zgodą Najukochańszej Małżonki Naszej, Najjaśniejszej Cesarzowej Marji Aleksandrównej, zezwoliliśmy na wstąpienie w związek małżeński Najukochańszej Córki Naszej, Wielkiej Księżniczki Marji Aleksandrównej, z Księciem Alfredem-Ernestem-Albertem Wielkobrytańskim Księciem Edymburskim, i dnia 11 stycznia roku bieżącego uroczyście odbył się Ich ślub, według obrządku prawosławnego Kościoła Naszego.

Ogłaszając o tym radośnym dla rodzicielskiego serca Naszego wypadku, i poruczając przyszły los Najukochańszej Córki Naszej i Jej Małżonka Wszechmocnej opiece Króla Królów, z stałą ufnością w Jego miłosierdzie, zupełnie jesteśmy przekonani, że wszyscy wierni Nasi poddani, połączą modły swoje z Naszemi do Wszechszczodrobliwego Boga o pomyślne małżeństwo i szczęście Nowożeńców.

Dan w St. Petersburgu, dnia 11 stycznia, roku od Narodzenia Chrystusa Pana tysiąc ośmset siedmdziesiąt czwartego, a Panowania Naszego dziewiętnastego.

Na oryginale Własną Jego Cesarskiej Mości ręką podpisano:

„ALEKSANDER".
(D. W.)

— Dnia 13 (25) stycznia r. b., dowodzący wojskami wojskami okręgu wojskowego warszawskiego posłał do Petersburga na Imię Jego Cesarskiej Mości, telegram następującej osnowy:

„Do Najjaśniejszego Pana.

„Dziś, przy licznem zebraniu osób zarządów wojskowego i cywilnego i mieszkańców miasta, odprawione zostało w katedrze prawosławnej nabożeństwo dziękczynne do Stwórcy Najwyższego, z powodu spełnionego świętego obrzędu uroczystych zaślubin Jej Cesarskiej Wysokości Wielkiej Księżniczki Marji Aleksandrównej z Jego Królewską Wysokością Księciem Alfredem Edymburskim; podczas modłów o długie lata dla najdostojniejszych Nowozaślubionych, dano z wałów cytadeli 101 salw z dział. Jednocześnie odprawione zostały uroczyste nabożeństwa dziękczynne we wszystkich oddziałach wojsk okręgu warszawskiego i w świątyniach wszystkich wyznań.

„Oddane bez granic Waszej Cesarskiej Mości wojska okręgu, podzielając powszechną radość wszystkich wiernych poddanych Waszych, zanoszą do Tronu Stwórcy Najwyższego gorące modły, aby osłonił swoją opieką Najdostojniejszych Nowo-zaślubionych i oby zesłał im długie i szczęśliwe dnie."

(podpisał) Jenerał-Adjutant Minkwitz.

Na ten telegram otrzymano następującą odpowiedź:

, Warszawa,
„Do Jenerał-Adjutanta Minkwitza.

„Najjaśniejszy Pan dziękuje wam, osobom zarządów wojskowego i cywilnego i mieszkańcom miasta Warszawy za złożenie powinszowania wiernopoddańczego."

„(podpisał) Naczelnik Sztabu Głównego,
(D. W.) Hrabia Heiden."

— Przez Najwyższy rozkaz w wydziale Ministerstwa Dworu Cesarskiego, 11 stycznia r. b., mianowani zostali: ochmistrz Dworu Jego Cesarskiej Mości, hrabia Potocki, wielkim podczaszym Dworu Jego Cesarskiej Mości; prezes Departamentu Dóbr Koronnych, ochmistrz Dworu Jego Cesarskiej Mości hrabia Stenbock, wielkim marszałkiem Dworu Jego Cesarskiej Łości, z pozostawieniem go prezesem pomienionego Departamentu; pełniący obowiązki koniuszych Dworu Jego Cesarskiej Mości: pełniący obowiązki wice-prezesa Dworskiego Kantoru Masztarni, rzeczywisty radca stanu hrabia Apraksin i zarządzający Księztwem Łowickiem hrabia Wielopolski margrabia Myszkowski, koniuszymi Dworu Jego Cesarskiej Mości, z zatwierdzeniem hrabiego Apraksina wice-prezesem pomienionego Kantoru i z pozostawieniem hrabiego Wielopolskiego, zarządzającym pomienionem Księztwem; koniuszy przy Jej Cesarskiej Wysokości Wielkiej Księżniczce Marji Aleksandrównie, radca tajny Ozierow, koniuszym Dworu Jego Cesarskiej Mości; zawiadujący Warszawskiemi Pałacami Cesarskiemi, szambelan. rzeczywisty radca stanu Muchanow, pełniącym obowiązki ochmistrza Dworu Jego Cesarskiej Mości, z pozostawieniem zawiadującym pomienionemi Pałacami. D. W.

Wiadomości miejscowe.

═ Niewdzięczna to doprawdy ta publiczność warszawska! Doznawszy tyle szlachetnych wzruszeń na „Pięknej Helenie", „Życiu Paryzkiem", „Sinobrodym" i tym podobnych wzniosłych produkcjach Muzy Offenbachowskiej, nie przyjść wczoraj na wezwanie starego przyjaciela, nie zważać na to, że afisz cały zarumieniony od Offenbacha, obiecywał tkliwe dzieje miłości *Fritzka i Lieschen!*

A jednak rzecz była nader zajmująca!

Fritzek wypędzony lokaj i Lieschen handlarka mydeł i szczotek, spotykają się przypadkiem — pobodają się sobie najprzód *solo* potem w *duecie*, dowiadują się, że są bratem i siostrą, potem ostatecznie przekonawszy się, że nie są siostrą i bratem, wędrują razem do Szwabji zostawiając tylko po sobie to wspomnienie, że cokolwiek za długo zatrzymali się w drodze.

Rzecz jak widzicie, jeśli nie zbyt bogata w interesujące sytuacje i niespodziewane effekta,—daje przynajmniej pole do kilku piosneczek, do paru walców, które przy dobrej woli i przy gestach klassycznych w porę użytych, mogą przybrać lekki kankanowy odcień i nadać całości ów delikatny smak i koloryt będące charakterystyczną cechą natchnienia twórczego „Pięknej Heleny."

Nieutrzymujemy bynajmniej ażeby przedstawiciele na naszej scenie „Fritzka i Lieschen", dopuścili się tej licencji.

Pan Kozieradzki był zbyt wyśmienicie niezdarnym szwabem, i ze swego stanowiska niemieckiego zbyt przeniknioný pogardą cywilizacji francuzkiej, ażeby

MOZAJKA.

Doznałem zawodu...

Sądziłem bowiem, że wątku do dzisiejszego feljetonu dostarczy mi szalejący pełnią pogańskiej wesołości karnawał, a tymczasem karnawał ten jest dziś równie cichy i niewinny jak w dniu swego urodzenia.

Czemu przypisać ten fakt niezwykły?

Odpowiedzą mi na to jedni:

— Spoważnieliśmy...

Być może. Nie sądzę jednak, żeby aż tak ascetyczna powaga dobrze świadczyła o moralnem zdrowiu społeczeństwa.

Maska powagi jest dobrą i nawet niezbędną w pewnych wypadkach życia mających charakter albo smutny albo uroczysty. Po ustaniu ich jednak człowiek rozumny maskę tę zrzuca czemprędzej, czując, że trzyma ona jego istotę w sztucznem naprężeniu.

Niech będzie poważnym profesor na katedrze, ksiądz przy ołtarzu, redaktor w artykule wstępnym. Ale niech profesor zrzuca z siebie powagę razem z urzędowym mundurem, ksiądz razem ze stułą, redaktor razem z piórem. Niech każdy z nich wracając do powszednich warunków życia staje się napowrót naturalnym i prostym „jak gołąb'..."

Spoważnieliśmy...

Kto mi jednak zaręczy, że nie odgrywamy po prostu komedji? A za przypuszczeniem tem przemawia okoliczność, że dziś powaga *modną* się stała. Szczególniej jeżeli ktoś pragnie uchodzić za człowieka wielką nauką brzemiennego, bez pozorów powagi opinji tej nie zdobędzie.

Temu też zapewne przypisać należy, że tak często zdarza się widzieć wyglądające z pod fałdów *poważnej draperji*... rozdwojone kopyta.

Jest to zresztą wielkim błędem, który, wraz z innymi od niemców przejęliśmy, utrzymywać, że człowiek oddający się badaniom naukowym filozoficznym, przyrodniczym lub innym jakimkolwiek, nie powinien i nie może mówić, jak wszyscy, chodzić jak wszyscy i śmiać się jak wszyscy...

Jeżeli zatem od pewnego czasu jęliśmy się studjów nad tem i owem, i jeżeli pracę nad naukami ścislemi wciągnęliśmy na program codziennego żywota, niech okoliczność ta nie spędza z ust naszych śmiechu to pustego, to znów dobrotliwego i niech nie pisze na naszych czołach Baltazara głoskami „ruina."

Bądźmy przedewszystkiem: ludźmi.

Przygotowawszy humanitarną podstawę, budujmy dopiero na niej ciężkie a potężne lub też lotne a niebotyczne gmachy systematów.

Niech ten, któremu podobało się przybrać miano „pozytywisty" i ten który „idealistą" się ochrzcił, schodzą się jak najczęściej na neutralnym gruncie pojęć ogólnie ludzkich. Tam bowiem i wytchnienia użyją, ciężką szablicę od pasa odczepiwszy i w tem obcowaniu beznamiętnem, łatwiej i wszechstronniej tak siebie jak i przeciwnika swego obejrzą.

Szczególniej „młodej prasie" (która postępowaniem swem najzupełniej nazwie tej zaprzecza) można zarzut powyższy postawić. Jeżeli uśmiecha się ona raz na pół roku to uśmiech jej z pewnością bywa albo szyderczy, albo ironiczny.

Dla czego?

Wszak szyderstwo i ironja to chwasty niezdrowe, które tylko na rozkładających się organizmach wyrastają. I kiedyż wreszcie jedno lub drugie chodziło w parze z młodością?

Wprawdzie Emmerson mówi: „dobroć nasza jeśli ma być zupełną, winna posiadać ostrze," lecz każdy łatwo domyśla się jaki jest właściwy sens tych wyrazów i o ile „młoda prasa" z niemi postępuje...

* * *

Ale spostrzegam, że odbiegłem od przedmiotu.

Mówiłem o karnawale i za przypuszczalny powód jego cichości stawiałem nasze *spoważnienie*...

Nie wszyscy jednak powód ten uznają za słuszny i za ostateczny. Znajdą się tacy, którzy realniej rzecz traktując, upatrzą źródło tej spokojności i tego postu dusznego w pustce naszych portmonetek...

A zdaje się nawet, że wyrazy *post* i *pustka* z jednego wyrastają korzenia.

Do realistów tych należą przedewszystkiem: kupcy. Dla nich wesołość lub powaga miejskiej społeczności stanowią nieledwie o życiu i śmierci. Gdyby mogli, śpiewaliby tłumom anakreontyki i ody Horacego, żeby w ten sposób zelektryzować dusze i nerwy. Gdyby mogli spaliliby wszystkie książki naukowe i na śmierć wydali wszystkich moralistów. Gdyby mogli przebiegaliby ulice w gronach bachantek, z tyrsami w dłoniach i wykrzykując całemi piersiami: *evoe! evoe!*

Gdyby mogli!...

Ale na nieszczęście możność ich w tym kierunku jest nader ograniczona. Muszą poprzestawać na efektownem i kokietującem urządzaniu wystaw sklepowych, na anonsach drukowanych i na *kwiecistej* wymowie subjektów zachwalających towar.

Ostatni z tych środków jest niewątpliwie silnym i wpływowym, posiada jednak tę kardynalną wadę, że tylko przytrzymać może kundmana, ale go nigdy nie przyciągnie.

Gdyby wszakże każdy z tych kontuarowych Demostenesów urządził szereg prelekcji publicznych, wtenczas bez najmniejszej wątpliwości żeńskie audytorjum wprost z sali prelekcyjnej pośpieszyłoby do magazynów na *doświadczenia*...

A zdaje się że przy panującej dziś prelekcjo-manji wypadek ten nie jest niemożliwy...

miał lekkomyślnie popełnić grzech z nad Sekwany; pannę Sobolewską trudno znowu posądzać o to że ująwszy z gracją obiema rączkami fartuszek i sukienkę i przypadkiem w tańcu dokonawszy kilku ruchów.. ryzykownych, miała na myśli jakieś nie szwabskie obyczaje!

W ogóle wodewilek ten z humorem był odegrany. Pan Kozieradzki śpiewał z werwą wspierając śpiew grą pełną życia. Pannie Sobolewskiej... bardzo było do twarzy z mydełkami i szczoteczkami; powabna ta śpiewaczka, partję swoją.... odtańczyła z wielkim wdziękiem.

Przedstawienie wczorajsze rozpoczęła operetka również Offenbacha „Państwo Denis", słuszrie, pomimo potwornie nielogicznego libretta, zaliczona wraz z „Małżeństwem przy latarniach" do lepszych kompozycji paryzkiego piosenkarza. Szkoda tylko że wykonanie jej u nas, niepozwala niewtajemniczonym domyślać się wyższej względnie wartości tej drobnostki.

Na zakończenie dano „Flisa", Moniuszki, usprawiedliwiając znane przysłowie że „na dobre rzeczy długo czekać trzeba". Śliczna ta opera zawiera skarby melodji, jak zwykle u Moniuszki po mistrzowsku opracowanych; nie należałoby tylko do skarbca wpuszczać tak niepowołanych aspirantów jak występujący wczoraj po raz pierwszy pan Kwieciński. Szkoda doprawdy zachodu i nauki debiutanta; głos jego mikroskopijny i bezdźwięczny, niepodołał nawet tak lekkiej partji jak rola Franka, a nieczystą intonacją psuł tylko i zatracał piękności obficie w operze nagromadzone.

= W Sądzie Policji Poprawczej Wydziału Igo w Warszawie, sądzoną była niedawno sprawa o podrabianiu win szampańskich firmy Ludwika Roederera. Wina te podrabiano opatrując wszystkiemi zewnętrznemi cechami powyższej firmy. Fałszerstwo odkryło się w ten sposób, że pan Jan A., reprezentant fabryki win szampańskich Teofila Roederer w Rheims, uprosił p. Bernarda G., ażeby nabył od p. Ludwika B., pośredniczącego wraz z p. Jakóbem W. w sprzedaży win szampańskich, skrzynkę z 60 butelek.

Za skrzynkę tę p. Bernard G. zapłacił 116 rs., była ona zamknięta i oplombowana, oraz opatrzona signami S. et S. Riga (Schweinfurth i Seeck w Rydze.) Znaleziono w niej butelki z winem mające cechy zewnętrzne pochodzenia z fabryki Teofila Roedera.

Przy odbytej następnie rewizji u Jakóba B'* znaleziono jedną butelkę wina w taki sam sposób jak posiadane przez p. Bernarda G* butelki ocechowaną i oplombowaną, oraz znaczną liczbę etykiet firmy Teofila Roederer i kartek żółtych przylepianych zwykle przez tę fabrykę na szyjkach butelek pod ołowiem.

Ściągnięta od Urzędu lekarskiego m. Warszawy opinja wykazała, że oprócz różnic zewnętrznych wykazalnych na oko w etykietach, plombach i okorkowaniu, wino to różni się od oryginalnego ilością części składowych tak samego wina jak i aljażu zawartego w plombach sznurku i papierze. Zawezwani biegli kupcy tutejsi Teofil F. i Julian R* pod przysięgą też samę wyrazili opinję, dodając zarazem, że koszt jednej butelki oryginalnego wina wynosił od rs. 2 kop. 60, do rs. 2 kop. 70, co stanowi znaczną różnicę od ceny po której zakwestjonowane wino odstąpionem zostało.

Po wysłuchaniu obrony adwokatów Siateckiego i Rotwanda, oraz wniosków podprokuratora Kamockiego, sąd skazał podsądnych Ludwika B. i Jakóba W. za naruszenie przepisów dotyczących prowadzenia handlu i artykułu 876 i odnośnych K. K. G. i P. oraz Najwyższego Ukazu z 30 sierpnia (11 września) 1864 roku, na zamknięcie w domu roboczym po miesięcy 2, ze zwrotem kosztu Bernardowi G. w ilości rs. 116 z odesłaniem Jana A. jako reprezentanta domu Teofila Roederer, z pretensją o wynagrodzenie strat przed sądy cywilne, oraz zawiadomienia z urzędu prokuratora przy Sądzie Okręgowym w Rydze o nadużyciach fabryki Schweinfurth i Seeck. Koszta śledztwa sądowego i analizy chemicznej włożył sąd na podsądnych wino zaś zakwestjowane zniszczyć postanowił.

Ten ostatni punkt wyroku wzbudzi zapewne melancholiczne usposobienie wielu amatorów, którzy w najgorszym razie przystaliby na wypicie zakwestjonowanego wina choćby sfabrykowanego przez firmę Schweinfurth i Seeck.

= O rezultacie pieniężnym balu poniedziałkowego nie mamy jeszcze żadnej dokładnej wiadomości. Dowiadujemy się tylko z pewnego źródła, że hrabina z Grabowskich Poniatowska, pani Janowa Bersohn, pp. Górski i G. Bloch dorzucili naddatki do swoich biletów. Skoro tylko zdane zostaną szczegółowe sprawozdania ze sprzedaży biletów, nieomieszkamy donieść czytelnikom jaki dochód został osiągnięty.

— Sessja gospodarcza Oddziału Tanich Kuchen odbędzie się dnia 30 b. m. (w piątek), o godzinie 5-tej po południu, w gmachu obok kościoła Sgo Jacka przy ulicy Freta.

= Dowiadujemy się, że p. Adolf Cohn, Patron Trybunału tutejszego, dokonał świeżo przekładu tragedji G. E. Lessinga p. t. *Miss Sara Sampson*.

= I w Kaliszu także zamiast mrozów panuje mgła à la w Londynie.— W niektórych swoich odnogach Prosna puściła i kry ruszyły w ogromnych bryłach.

— W dniu onegdajszym, w cyrkule Zamkowym, na ulicy Nowy-Świat, powożący omnibusem Nr 45, przewrócił przechodzącego starozakonnego Joska Józefana, 14-letniego chłopca, który z tego powodu uległ złamaniu dwóch żeber. Chłopiec odesłany do szpitala Starozakonnych, a stangret przyaresztowany.

— W Cyrkule Bielańskim, starozakonna Sura Prelgrytz przekupka, uderzoną będąc otwierającą się bramą w posessji domu Nr 29 na ulicy Nalewki, upadła i stłukła sobie nogę lewą.

— Na Stypendjum Kopernika złożono w Redakcji „Kurjera Warszawskiego," od księdza Śniechowskiego ze Skępego rs. 2; od p. Szadkowskiego z Czernikowa rs. 10; od p. Wąsowicza z Kamienia rs. 10; od p. Wąsowicza z Zadusznik rs. 5; od pana Wilczewskiego Antoniego z Kulina rs. 5; od p. K. rs. 3; od p. Wyczałkowskiego z Rzuchowa rs. 1; od p. Wyczałkowskiego z Karnkowa kop. 50; od pani Prażmowskiej Anieli z Lublina rs. 10; od pani Morgulec Emilii rs. 2. Ogółem rs. 48 kop. 50.

— Pan Józef Rejchmann złożył w Redakcji Kurjera Warszawskiego rs **50** w połowie na Osady Rolne, w połowie dla Studentów Uniwersytetu z okazji zaślubin swej siostrzenicy.

— Złożono w Redakcji „Kurjera Warszawskiego," od W. kop. 50 dla Zientarskiego; bezimiennie k. 10, dla osoby potrzebującej rs. 50.

Wiadomości z Cesarstwa.

— Dnia 11-go b. m., odbyły się uroczyste zaślubiny Jej Cesarskiej Wysokości Wielkiej Księżniczki Marji Aleksandrówny z Jego Królewską Wysokością Księciem Alfredem-Ernestem-Albertem Edymburskim.

O godzinie 12 i pół w południe, sale pałacu Zimowego zapełniły się przybyłemi na uroczystość dygnitarzami, członkami ciała dyplomatycznego, wojskowymi i osobami mającemi wstęp do Dworu.

O godzinie 1-ej minut 25 po południu rozpoczęło się przejście uroczyste z apartamentów wewnętrznych do cerkwi dworskiej, w porządku wskazanym w Najwyżej zatwierdzonym ceremonjale.

Po ukończeniu obrzędu ślubu i po odprawieniu następnie modłów, Ich Cesarskie Moście, Najdostojniejsi Nowożeńcy i cała Najjaśniejsza Rodzina przejść raczyli z cerkwi, w tym samym co poprzednio porządku, do sali Aleksandra, gdzie urządzony był ołtarz i gdzie dziekan westminsterski pobłogosławił ślub według obrządku kościoła anglikańskiego.

Następnie, około godziny 3-ciej po południu, odbyło się przejście uroczyste do apartamentów wewnętrznych, w tym samym co poprzednio porządku.

O godzinie 4-tej i pół, w sali Mikołaja dany był obiad, podczas którego wniesiono toasta, którym towarzyszyły dźwięki muzyki i salwy z dział, za zdrowie Ich Cesarskich Mości i Najjaśniejszej Królowej Wielko-Brytanji i Irlandji; za zdrowie Najdostojniejszych Nowożeńców; za zdrowie całego Domu Cesarskiego i Najdostojniejszych Gości; za zdrowie duchowieństwa i wszystkich wiernych poddanych.

O godzinie 8-mej i pół, w sali Jerzego w pałacu Zimowym, dany był bal, rozpoczęty o godzinie 9-tej polonezem, w którym raczyli brać udział Ich Cesarskie Moście, Najdostojniejsi Nowożeńcy, członkowie Rodziny Cesarskiej i Najdostojniejsi Goście. O godzinie 9-tej i pół, Ich Cesarskie Wysokoście Wielki Książe Cesarzewicz Następca Tronu i Wielka Księżna Cesa-

---

Nie mam bynajmniej zamiaru lekceważyć publicznego nauczania. Niejednokrotnie już na tem miejscu odzywałem się o niem z pochwałą. Ponieważ jednak zdarzało się u nas po kilka razy, że katedrę publiczną zajmowali niepowołani, przeto feljetoniście wybaczyć należy żart nieszkodliwy.

Z przyjemnością jednak zaznacza on, że wypadki uzurpacji katedrowej tak pospolite przed kilkoma laty, dziś prawie zupełnie miejsca nie mają.

Wszyscy prelegenci zabierający w ostatnich czasach głos publiczny (z wyjątkiem może pana Ochorowicza którego prelekcja grzeszyła polemicznością i dość pospolitą tendencją) dowiedli, że mają do niego prawo zupełne.

Zajmującym i starannie zredagowanym był publiczny wykład pana Dziewulskiego „o analizie spektralnej." Na dwie prelekcje, które wykładowi temu poświęcił zebrała się znaczna ilość słuchaczów, co dowodzi, że studja z nauk przyrodniczych przedstawiają już dla naszego ogółu przedmiot zajmujący. Jest to, bądź co bądź, dowód postępu.

Na odczycie pana Dz. zauważyliśmy bardzo wiele pilnych słuchaczek. Fakt ten przemawia na korzyść naszych kobiet. Stwierdza jednak zarazem tę prawdę, że płeć piękna tylko z temi gałęziami wiedzy sympatyzuje, które bezpośrednio lub pośrednio działają na zmysły i wyobraźnię. Podobała jej się rzecz o „analizie spektralnej" dla tego, że była połączona z wykładem o świetle, kolorach, bengalskim ogniu i t. d.

Z całego zakresu nauk fizycznych najciekawszą dla kobiety będzie zawsze optyka i elektryczność. O mechanice za to nie wspominajcie jej nawet!

Stąd wypływa, że tak mało mieliśmy i mamy niewiast poświęcających się matematyce i filologji. Wprawdzie historja zanotowała nam kilka niewieścich imion i na tem polu wsławionych, ale są one wyjątkami służącymi według łacińskiego aforyzmu: do stwierdzenia reguły.

Odczyty dla rzemieślników trwają w dalszym ciągu przynosząc światło i chleb duchowy naszym młodym braciom.

Położył tu szczególną zasługę pan Makowiecki jako główny ich promotor i wykonawca. W kilku kolejnych wykładach dowiódł on, że zna dobrze swoich słuchaczów i wie jak potrzeba do nich przemawiać żeby być szybko i dokładnie zrozumianym.

Prelekcje te licznie bywają odwiedzane, zapał wszakże jaki towarzyszył ich otwarciu w roku zeszłym, znacznie ostygł między młodzieżą rzemieślniczą.

Wiemy dobrze gdzie szukać przyczyny tego. Oto w tem, że wykład publiczny traktujący o rzeczach podnioślejszych, moralnych lub naukowych jest dotąd dla rzemieślnika naszego faktem wyjątkowym i świątecznym, i z powszednim jego życiem w żaden sposób assymilować się nie może.

Gdzież bowiem rzemieślnik przysposobi się do niego? gdzie będzie mógł zastanowić się nad nim uważnie? Z sali prelekcyjnej pójdzie on prosto do knajpy, gdzie brzęk kufli, niedorzeczna paplanina towarzyszów i hałas rozstrojonego fortepianu wypłoszą mu z głowy wszelką myśl poważniejszą i koncentrującą się.

Potrzeba żeby istniało pewne pośrednie a nieznaczne przejście od wrażeń świątecznych do szorstkich form życia codziennego. Dla rzemieślnika przejściem takiem może stać się tylko *resursa*, która da mu zabawę w kształty przyzwoite ubraną i nie stojącą w przeciwieństwie do wysłuchanych na prelekcji prawd naukowych i etycznych.

Niech więc Resursa jak najprędzej ze sfery słów przejdzie w sferę czynu!

Mówiąc o prelekcjach muszę zanotować niedawno powstały projekt urządzenia całej serji (podobno *dziesięciu*) odczytów publicznych, z których dochód ma być obróconym na rzecz pięknej instytucji: „Osad rolnych i przytułków rzemieślniczych". Prelekcje te rozpoczną się w pierwszych dniach wielkiego postu i przyczynią się niepomału do uprzyjemnienia warszawiankom i warszawianom tych czterdziestu dni smutnych, przeznaczonych na rozpamiętywanie szaleństw karnawałowych...

Ale zawcześnie wspominam o pokucie. Wszak przedewszystkiem trzeba na nią zarobić!..

* *

Ponieważ wszyscy moi koledzy łzami krokodylemi opłakali zgon „Muchy" i Tygodnika Przemysłowo-handlowego"—wypada więc i mnie uczynić to samo.

„Mucha", jedno z trzech istniejących u nas pisemek humorystycznych (na tytule i w intencji) musiała swój byt mizerny zakończyć gdy w istocie nie posiadała warunków istnienia. Był to świstek literacki prowadzony bez ładu i składu, był to wedle dowcipnego określenia jednego z feljetonistów, dziedziniec na którym każdy kto chciał składał pakunek swojej wrzekomej humorystyki. Trafiały się tam od czasu do czasu fragmenta z większym dowcipem i sensem, ginęły przecie w powodzi takich którym nie dostawało ani jednego ani drugiego.

Jakakolwiek jednak była przeszłość tego pisemka, należy ona do rzeczy niepowrotnie minionych. Nie potępiajmy jej bezwzględnie. Miewała „Mucha" i lepsze chwile, które zawdzięczała zdolniejszym pracownikom, a kardynalnym jej grzechem był brak systematycznej redakcji.

Dziś śmierć jej jest pozorną tylko. W niedługim czasie ma ona zmartwychstać i odrodzić się jak feniks z popiołów.

Odrodzenie to będzie podobno i materjalnem i moralnem. Wydawca bowiem zmienia radykalnie i skład redakcji i współpracowników legion, wyszukując w literackim świecie sił co najlepszych.

Życzymy mu żeby znalazł to, za czem się ubiega. Życzymy zarówno dla jego osobistego dobra jak i dla ogólnego pożytku literatury perjodycznej.

Nie wiem czy stan w jakim znajduje się obecnie „Tygodnik przemysłowo-handlowy" jest śmiercią rzeczywistą czy tylko pozorną. Jeżeli jednak z letargu, w jaki popadł od pierwszego stycznia r. b. nie ocknie

rzewiczowa raczyli przejść, dla przyjęcia Najdostojszych Nowożeńców, do Ich apartamentów, dokąd raczyli wkrótce potem odprowadzić Najdostojniejszych Nowożeńców Ich Cesarskie Moście, członkowie Rodziny Cesarskiej, Najdostojniejsi Goście i osoby z orszaku dworskiego obojga płci.

Stolica, zwłaszcza zaś gmachy przyległe pałacowi Zimowemu, jak również droga od łuku Sztabu Głównego, wzdłuż Wielkiej Morskiej i prospektu Newskiego, aż do samego mostu Aniczkowa były przyozdobione w ciągu dnia flagami, wieczorem zaś świetnie iluminowane; ogromne tłumy ludu napełniały całą przestrzeń pomienioną; w niektórych punktach grała muzyka wojskowa. (D. W).

✝ W dniu 30 b. m. t. j. w piątek, jako w rocznicę śmierci **Augusta Hr. Potockiego**, odprawiać się będą za jego duszę wszystkie Msze w kościele Ś-go Krzyża. W tymże samym dniu odbędzie się żałobne Nabożeństwo o godzinie 11-tej z rana w Willanowie. —1131

✝ Jutro jako w pierwszą rocznicę śmierci ś. p. Maxymiljana de **Vidal**, b. Referendarza Stanu, b. Rady Stanu Król. Pol., będzie odprawiona Msza Święta o godzinie 9-tej z rana w kościele Ś-go Krzyża. Na Nabożeństwo to pozostała bratowa z dwoma synowcami Przyjaciół zmarłego zaprasza. —1125—

✝ W dniu 29 b. m. to jest we czwartek o godzinie 10-tej z rana w kościele Przemienienia Pańskiego przy ulicy Miodowej za duszę ś. p. Franciszki **Gobert** odbędzie się żałobne Nabożeństwo, na które pozostała córka wraz z mężem i wnukami Familję, Przyjaciół i Znajomych zmarłej zapraszają. —1135—

✝ Jutro t. j. 29 stycznia jako w trzecią bolesną rocznicę śmierci ś. p. Józefa **Jakubowicza** b. Mechanika odprawionem będzie Nabożeństwo żałobne o godzinie 10-tej z rana w kościele Ś-tej Trójcy na Solcu na które pozostała żona wraz z córką Krewnych, Przyjaciół i Znajomych zaprasza. —1126—

✝ Dnia jutrzejszego o godz. 10-ej z rana, jako w przypadającą rocznicę zgonu ś. p. **Józefy** z Maciejowskich **Kwiatkowskiej**, odbędzie się Nabożeństwo żałobne w kościele Ś-go Józefa Oblubieńca na Krakowskiem-Przedmieściu obok Skweru, na które pozostały mąż z córką Krewnych i Znajomych zaprasza.

✝ Jutro, to jest dnia 29 jako w dzień imienin ś. p. **Franciszka Boguckiego**, odprawiać się będzie za spokój duszy jego Nabożeństwo o godzinie 11-ej w kościele Ś-go Antoniego przy ulicy Senatorskiej, na które pozostała żona z synem Krewnych i życzliwych zaprasza.

✝ Jutro jako w rocznicę śmierci ś. p. **Józefa Plichczyńskiego**, odbędzie się w kościele Ś-go Marcina przy ulicy Piwnej o godzinie 10-ej z rana żałobne Nabożeństwo za duszę jego i rodziny jego, na które pozostała wdowa Krewnych, Przyjaciół i Znajomych zaprasza. —1123—

✝ Jutro, to jest w Czwartek, jako w jedynastą rocznicę śmierci ś. p. **Koronata Cyrońskiego**, starszego Rewizora Pomiarów w b. Komisji Skarbu, odbędzie się żałobne Nabożeństwo w kościele Ś-go Karola Boromeusza przy ulicy Chłodnej, o godzinie 10-ej z rana, za spokój duszy jego, na które pozostała wdowa wraz z dziećmi, Krewnych i Przyjaciół niniejszem zaprasza. —1110—

✝ W piątek t. j. d. 30 o godzinie 10½ za dusze ś. p. **Hildegondy** i **Józefa Hiller**, odprawione zostanie żałobne Nabożeństwo w kościele Opieki Świętego Józefa na Krakowskiem-Przedmieściu obok Skweru na które syn zaprasza Familję, Przyjaciół i Znajomych.

✝ W dniu wczorajszym o godzinie 7-ej rano, po krótkiej słabości zakończył życie ś. p. **Stanisław Łepkowski**, organista przy kościele Metropolitalnym Warszawskim Ś-go Jana, w wieku lat 39. Pozostała w nieutulonym żalu żona wraz z siedmiorgiem małych dzieci i familją, zaprasza na Nabożeństwo żałobne w dniu 29 b. m. w kościele Metrop. Ś-go Jana o godzinie 10 rano odbyć się mające, a następnie na wyprowadzenie zwłok z tegoż kościoła na cmentarz Powązkowski o godzinie 3½ z południa. —1103—

✝ Z Drezna nadeszła smutna wiadomość, iż tamże w dniu onegdajszym zszedł z tego świata, w wieku lat 72 ś. p. **Albert Vetter**, dawniej obywatel i fabrykant m. Warszawy, o czem córka i zięć, syn i synowa tutaj zamieszkali, Krewnych, Przyjaciół i Znajomych uwiadamiają. —1095—

✝ Z Brześcia Litewskiego. W d. 23 stycznia b. r. duszyczka małego Aniołka **Zygmunta Piotrowskiego**, liczącego rok i miesięcy 10, syna Aleksandra Piotrowskiego, urzędnika drogi Terespolskiej i małżonki jego Aleksandry z Janiszewskich, wzniosła się bujać u stóp Przedwiecznego, pozostawiając ciężko strapionych rodziców po stracie ukochanej dzieciny.

✝ W dniu 24 b. m. zakończył życie 7-miesięczny Janio, syn Feliksa i Franciszki z Tholibowskich, małżonków Cholewickich. Strata ukochanej dzieciny boleśnie dotknęła tak rodziców, jakoteż Familję i Przyjaciół. —1128—

W dniu wczorajszym o godzinie 7mej wieczorem, w kościele Przemienienia Pańskiego, pobłogosławiony został związek małżeński pana Bolesława **Leszczyńskiego**, artysty dramatycznego Teatrów Warszawskich, z panną Józefą **Popiel**, artystką dramatyczną tychże teatrów.

W niedzielę, dnia 25 b. m., kaznodzieja Dr Cylkow pobłogosławił związek małżeński między p. Maksymiljanem **Silberstein** kupcem tutejszym, a panną Teressą **Mławską**, córką ś. p. Michała Mławskiego i żony jego Berty z Simonów obywateli tutejszych.

WARSZAWSKI KOMITET GIEŁDOWY.

Podług § 14 Najwyższej w d. 24 października 1872 r. zatwierdzonej ustawy Giełdy Warszawskiej, z początkiem każdego roku odbyć się winny dwa kolejne zebrania członków Zgromadzenia Giełdowego. Stosownie do tego, rzeczone zebrania w roku bieżącym odbyć się mają w sali giełdowej o godzinie 1 ej z południa: pierwsze w dniu 22 stycznia (3 lutego), drugie zaś w d. 12 (24) lutego.

Przedmiot obrad stanowić będą:

Na pierwszem posiedzeniu.

1. Wybór starszego Meklera.
2. Sprawozdanie Komitetu Giełdowego z dochodów i wydatków za rok 1873.
3. Wybór z grona Zgromadzenia giełdowego trzech członków do rewizji ksiąg rachunkowych i sprawozdania Komitetu.
4. Rozpatrzenie etatu dochodów i wydatków na rok 1873 i 1874.
5. Wyrzeczenie co do opłat za uczęszczanie na giełdę, oraz kar, o których mowa w §§ 6 i 15 ustawy.
6. Wyrzeczenie co do przechowywania i procentowania summ Zgromadzenia giełdowego, oraz porządku i terminu sprawdzania tych summ.

Na drugiem posiedzeniu.

1. Rapport Komitetu Giełdowego o rozporządzeniach wydanych na korzyść handlu i przemysłu.
2. Rapport trzech członków Zgromadzenia o dokonanej rewizji ksiąg i sprawozdania Komitetu za rok 1873.

W myśl § 19 ustępu *d* ustawy, podając o powyższych zebraniach do wiadomości członków Zgromadzenia Giełdowego m. Warszawy, Komitet nadmienia, że stosownie do § 15 ustawy, wszyscy członkowie Zgromadzenia są w obowiązku znajdować się na wspomnionych zebraniach, i że nieprzybywający, bez ważnych do tego powodów, podlegają karze pieniężnej na korzyść Warszawskiej Rady Miejskiej Dobroczynności publicznej.

W powyższym celu członkowie Zgromadzenia Giełdowego zaopatrzeć się zechcą wcześnie w bilety wejścia na posiedzenie, które zą'jających wydawane będą przez Sekretarza Giełdy, za okazaniem temuż wykupionego na rok bieżący patentu gildyjnego, oraz biletu na stałe uczęszczanie na giełdę. —1117—

Przegląd Polityczny.

Projekta do praw wyznaniowych przedstawione przedlitawskiej Izbie deputowanych d. 21 b. m. podobne są wielce do uchwalonych już w Prusiech, zostawiają wszakże większą kościołowi swobodę w zakresie własnych jego wewnętrznych stosunków. Dozwalają one zorganizować się starokatolikom jako osobnemu wyznaniu, lecz czyniąc zadość tej potrzebie duchowej dzisiejszego świata germańskiego, nie zaspokajają innej jeszcze silniejszej i daleko dla wielkich mass pożądańszej: w projektach niema ani jednego słowa o małżeństwach bezreligijnych, czyli tak zwanych cywilnych, jakie w piątek zeszły wprowadziła do Pruss,

---

się, będzie to smutnem świadectwem obojętności i obskurantyzmu naszego świata handlowego.

Pismo takie jak „Tygodnik" w obec rozwiniętego u nas życia przemysłowego miało najzupełniejszą rację bytu. Nie można też powiedzieć żeby program swój nieudolnie wypełniało. Jeżeli zatem upada, to nie jest winą ani redakcji ani współpracowników, ale poprostu tych ludzi, dla których bezpośredniej korzyści zostało założone.

Nakreśliwszy te dwa czarne krzyże na mogiłach dwóch czasopism warszawćkich, przechodzimy pośpiesznie do nowin weselszych.

* * *

Należy do nich przedewszystkiem zapowiedź nowego wydawnictwa perjodycznego specjalnie panom aptekarzom poświęconego p. t. „Wiadomości farmaceutyczne". Ma ono wychodzić pod głównem kierownictwem pana Mrozowskiego właściciela składu materjałów aptecznych a zarazem magistra farmacji.

Widzimy ztąd że nasza literatura perjodyczna coraz więcej się specjalizuje. Przyznać jednak należy, że taki właśnie charakter najlepiej zgadza się z jej pierwotną misją. Nie streszczać w sobie cały obszar wiedzy ze szkodą wydawnictw książkowych ale notować „na gorącym uczynku" rozwijające się życie społeczne we wszystkich jego objawach — oto właśnie zadanie literatury perjodycznej.

* * *

Pod rubryką rozrywek publicznych nie mam do zapisania ani jednego nowego faktu.

Rollina odbywa po dawnemu swoje „produkcje" i durząc łatwowiernych zbiera obfite żniwo złotówek. Długi, bo już kilkomiesięczny pobyt w Warszawie tej ulicznej Pytji bardzo niekorzystnie świadczy o naszym.... zmyśle praktycznym. A wszakże takie publiczne drwiny z ludzi nie zasługują na to żeby znosić jej w ofierze grosz tak potrzebny na inne szlachetniejsze cele.

Haracz ten zresztą opłaca przeważnie najciemniejsza a więc i najbiedniejsza część naszego społeczeństwa. Tem gorzej zatem, gdyż koszta proroctw kłamanych silnie obciążają skromne jej budżety.

Oprócz cudownej Rolliny ma przybyć do nas również „cudowna" para śpiewaków Wiedeńskich sprowadzonych przez dzisiejszego dzierżawcę zakładu kulinarno-piwno-taneczno-wokalno-nieskromnego w Tivoli. Są to „słynni artyści" jak zapowiada afisz, ja jednak przyznam w pokorze że nie tylko o sławie ale nawet i o egzystencji ich dowiedziałem się dopiero z anonsu pana dzierżawcy.

W oczekiwaniu wiedeńskich słowików (!) zwykli goście zakładu w Tivoli słuchają orkiestry pana Baloga, piją piwo i wino, i kilka razy na tydzień osładzają sobie troski powszedniego żywota wesołemi balikami.....

O „balikach" tych chodzą wieści nie bardzo korzystne. Mają być one podobno karykaturalnem przedrzeźnianiem paryzkich: *Casino*, *Valentino* etc. Wiedząc w jak potworne zielska wyrasta u nas chwast eleganckiej francuskiej rozpusty; łatwo odgadnąć czem są właściwie takie zabawy jeżeli im zwłaszcza nie przeszkadza ani purytanizm gospodarza ani prostota obyczajów u gości.

Na bale w Tivoli zbierają się podobno w przeważnej ilości „rycerze miary i wagi" i w ogólne młodzież kantorowa. Co się zaś tyczy kobiet, to ponieważ i pan dzierżawca i one same uznały za stosowne nie pokazywać światu własnego oblicza, nie służy więc i mnie prawo zdzierania im masek...

Cokolwiekbądź, żal mi tej młodzieży, która najpiękniejsze lata wędzi w knajpianym dymie, w kufelkach topi najlotniejsze marzenia, a *zamaskowanym* pięknościom na łup oddaje całe skarby uczucia i zdrowia....

* * *

Kłótliwość dzienników warszawskich poczyna być zaraźliwą. Oto bowiem echa jej odzywają się już na prowincji...

Ci jednak prowincjonalni „Bajardowie pióra," (tak jeden z nich sam się nazwał,) walczą po większej części na gruncie neutralnym, to jest w szpaltach pism wychodzących w Warszawie,

Występują oni zwykle w charakterze *„Korespondentów"* i przybierają rozliczne *noms de guerre*, podpisując się pseudonimami takiemi jak „Wszystkowiedz," „Prawdzic," „Bywalec," „Symplicjusz" i t. p. i t. p.

Każdy z nich dumny z tego, że może prowadzić publiczną kontrollę swego miasteczka, drapuje się w wielce poważną togę i z wysokości kilku gazet warszawskich rzuca jowiszowe gromy na współmieszkańców. Niebawem jednak serce jego wzbiera zawiścią. Oto bowiem drugi „ktoś" również w charakterze cenzora rzymskiego występuje i wyroki swe drukiem ogłasza...

Jakto? Obok jednego najwyższego augura drugi augur również najwyższy?...

— Nas dwóch — powtarza wówczas każdy — jak dwóch słońc za wiele na świecie. Walczmy więc o byt i o dyplom na monopol korespondencyjny...

Z tą chwilą rozpoczyna się bój zażarty. Pan „Wszystkowiedz" dowodzi, że pan „Prawdzic" nigdy prawdy zblizka nie oglądał. Pan „Prawdzic" znów płacąc pięknem za nadobne, rozgłasza jako pan „Wszystkowiedz" jest nieukiem, obskurantem i idjotą...

Za tym pomyślnym wstępem idą całe serje wzajemnych obelg nazwanych na tytule „Korespondencjami." Jeżeli pan W. jest prawnikiem, tedy przeciwnik jego błotem obrzuca całą korporację jurydyczną. Jeżeli pan P. należy do adeptów medycyny, tedy znów wszyscy oni od Hipokratesa począwszy, są *jeździeni* (termin) przez pana W.

Trwa to całe miesiące ze szkodą wielką publiczności. Zwracamy więc uwagę redakcji które owe turnieje korespondentów w pismach swych urządzają, na to, że zaciągnęły względem czytających obowiązek podawania artykułów pożytecznych w ogólności, a w szczególności takich korespondencji któreby nie służyły prywacie, ale był wiernym i bezstronnym obrazem życia społecznego w danej miejscowości.

W przeciwnym razie szkoda papieru i farby drukarskiej! —*g*—

berlińska Izba deputowanych. Dziennikarze i reprezentanci narodu dziś już sarkają na brak małżeństw cywilnych w gronie projektowanych reform i zbawczych udoskonaleń. Pod naciskiem opinji i trybuny ministerjum przedlitawskie będzie musiało w niedługim czasie upragnione przekształcenie zaprojektować: wszakże Niemcy dzisiaj rządzą Przedlitawją i Przedlitawja to mieć będzie, czego dla niej chcą Niemcy.

Ministerjum ks. Auersperga kładzie fundament dla przyszłych stosunków w artykule znoszącym konkordat ze stolicą Apostolską. Inaczej być nie może. Istnienie konkordatu sprzeciwia się wszelkim zmianom w prawach kościoła katolickiego w Austrji, a właśnie te prawa mają być jednostronnie teraz przez państwo określone, przystosowane, obcięte, uszczuplone w rezultacie. Wątpić należy czy nawet Austrja spytała się dziś Watykanu o jego zamiary co do konkordatu, czy go uprzedziła o zamierzonem zerwaniu paktu. Stanowisko papieża i powołanie religji, katolickiej czy niekatolickiej, w spółeczeństwach dzisiejszych jest tak upośledzonem, że nikt na pierwszego zważać, drugiej popierać nie ma potrzeby. Pojęcie o wszechładztwie państwa, jakiego za czasów rzymskich nie było, zamąca najczystsze umysły i wyradza mnóstwo teoryjek i sofizmatów, na które kiedyś politycy europejscy patrzeć będą jak na dziwolągi.

Rozporządzenia 4 projektów przedlitawskich są następujące: Obsadzanie urzędów duchownych musi następować za wiedzą i zgodą państwa. Niewiadomo czy państwo potrzebuje brak zezwolenia uzasadniać. Biskupi wszelkie swoje listy pasterskie i odezwy jednocześnie z ich ogłaszaniem przysyłać powinni rządowi. Państwo może zakazać nabożeństwa lub obchodu jaki za niebezpieczny dla spokojności publicznej uzna. Zarząd majątków kościelnych podlega kontrolli państwa. Statuta stowarzyszeń religijnych, mających się zawiązać i osiedlić na territorium przelitawskiem powinny być przedstawione rządowi. Państwo może na założenie klasztoru nie pozwolić a założony zamknąć. Ze stowarzyszenia klasztornego można w każdej chwili wystąpić; wystarcza do tego oświadczenie złożone przed władzą polityczną. (Organa państwowe w krajach koronnych). Przełożeni zakonów rok rocznie składać będą listy zakonników i wykazy wymierzonych kar dyscyplinaryjnych. W razie podejrzenia o bezprawia, władza może odbyć rewizję w klasztorze.

Państwo pozwala uskuteczniać fundacje, darowizny i zapisy na rzecz stowarzyszeń religijnych, ale je podciąga pod swoją kontrollę. Nabycie własności nieruchomej równie jak osiedlenie się stowarzyszenia kościelnego zagranicznego bez pozwolenia centralnej władzy państwowej nastąpić nie może. Z dochodu jaki czynią probostwa część pewna przydzieloną zostanie do ogólnego funduszu duchownego na potrzeby kościoła katolickiego. Państwo przestaje już teraz płacić ze skarbu swego pensje duchowieństwu. Nowe etaty wyznaczone zostaną tak aby duchowieństwo niższe miało byt polepszony w stosunku do obecnego.

Szczegółowe wypadki nieuznania lub zniesienia klasztoru określa prawo. Co do samych wyznań to każde ma prawo obywatelstwa, jeśli tylko nie sprzeciwia się ogólnym urządzeniom państwa i nie obraża moralności; każde wyznanie nowe przedstawić musi swoją naukę religijną, nabożeństwo i organizację. Jeżeli państwo nic przeciwnego prawu i moralności nie znajdzie, religja otrzyma uznanie z jego strony.

Korrespondent główny „gazety Kolońskiej“ z Wiednia, twierdzi że projekta wniesione przez ministerium przedlitawskie, na radę państwa w d. 21 b. m:, wyłączają możliwość uznania staro-katolicyzmu, jako kościoła legalnie istniejącego. Mniemanie swoje opiera korrespondent na wywodzie logicznym, z zasady postawionej w projekcie czwartym, iż wyznanie religijne wtedy tylko otoczonem być może powagą państwa, gdy nazwa jego nie obraża innych wyznań prawnie już przed niem uznanych. Otóż nazwa starokatolików ma rzekomo obrażać katolików. Takiej obraźliwości nie przypuszczamy. Gorszy byłby stan rzeczy, gdyby odrywający się od hierarjchji rzymskiej katolicy, przyjęli wprost nazwę katolików, w nazwie tej bowiem złożone byłoby już wypowiedzenie wojny, nazwa ta w oczach katolików rzymskich, byłaby tytułem przywłaszczonym. „Starokatolicyzm“ nikogo nie obraża. Jest to raczej wyznanie wyspecjalizowane, wydzielone z całości kościoła katolickiego, niż gwałtownie od niego oderwane, zostające w otwartej z nim nieprzyjaźni. Nie sądzimy, aby ustalenie spokojnego współistnienia obu wyznań, było dla państwa zadaniem niedającem się wykonać.

„Manchester Guardian“ donosi z Rzymu, że Rząd włoski ma zamiar wystąpić z propozycją do Mocarstw, aby na przyszłość posady poselskie przy Papieżu obsadzały tylko dostojnikami duchownemi. Ma być przez to spotęgowany duchowny charakter władzy papiezkiej. Reprezentanci świeccy nie są potrzebni dla władzy, która z istoty swej, z ideału swego nigdy świecką nie była i być nie powinna. Rząd włoski trafia na dobrą otwartą szeroką drogę, wprawdzie maluczkiemi manowcami gniewu i nieprzyjaźni, ale zawsze trafia.

Kwestja urządzenia reprezentacji przy Papieżu, łączy się ściśle z kwestją urządzienia władzy w kościele katolickim, uważanym uniwersalnie w całości swego rozrostu po świecie. Gdyby władza taka opartą została na racjonalych podstawach udziału wszystkich katolików w zarządzie katolicyzmu, gdyby wszystkie kraje miały zapewnione dla swych wyznawców prawa nietylko przy wyborze Papieża, ale przy sterowaniu nawą kościoła,— stałoby się zadość oddawna odczuwanej potrzebie zmienienia włoskiego charakteru Stolicy Apostolskiej na powszechny.

Lecz wtedy także – powiedzieć tu trzeba – wyznanie katolickie w pojedynczych państwach zorganizowaćby się musiało w osobne kościoły' a taka organizacja niemiłą byłaby i p. Bismarkowi i centralistom wiedeńskim wyznającym jedną tylko religję: papierowego guldena. Niema więc co myśleć o instytucji powszechnej racjonalnej, na równo-upawnieniu wszystkich opartej, dopóki nie zmienią się pojęcia o stosunku kościoła do państwa, dopóki mężowie stanu nie zaprzestaną wypierać religji z życia społecznego, a czynią to coraz silniej, bezwzględniej. Polityk i mędrzec zarazem mógłby pochwycić inicjatywę nowego dobroczynnego urządzenia i niema wątpliwości, że przy energji i sile przełamałby spleśniałe przekonania Watykanu.

Każdy kraj zyskałby swojego reprezentanta, a reprezentant ten byłby uczestnikiem władzy powszechnej kościoła. Miejsce kolegjum kardynałów zajęłoby duchowieństwo wszystkich krajów, miejsce kongregacji i kamer watykańskich, porządnie zorganizowane biuro centralnego zarządu. Sprawy te należą do dalekiej jeszcze przyszłości.

OSTATNIE WIADOMOSCI.

Portugaleta poddała się d. 22 b. m. na łaskę i niełaskę zwycięzcy. Bataljon Legobre, oddział artylerji i inżenierji wpadły w ręce karlistów, którzy znaleźli po wejściu do miasta 2 działa i znaczną ilość broni. Okoliczności te stwierdzone są doniesieniami rządu madryckiego z Madrytu i Santander.

Wojska z Kastylji powołane zostały na teatr wojenny prawdopodobnie zajmą pozycję między Santoną i Mirandą i zagrodzą karlistom wyjście przez Val de Mena. Od zachodu stoi już w Laredo i Castro Urdiales oddział wojsk zostawionych przez Morionesa. Wszystko naprowadza na myśl, że rząd postanowił uczynić krok stanowczy i zaskoczywszy karlistów w Biskai otoczyć ich i odciąć od Nawary. Bez nagromadzenia większych sił ze wszystkich trzech stron do działania otwartych uskutecznić się to nie da.

W przeszłym tygodniu rozeszła się w Londynie wiadomość, że Aszantjowie zagrożeni wyprawą z dwóch stron przedsiębraną przez kapitana Glower i przez samego Wolseleya, chcą zaprzestać kroków wojennych i ofiarują Anglikom znaczny okup w piasku złotym i innych kosztownościach. Wiadomość ta do dziś dnia nic jeszcze się nie sprawdziła.

Szwajcarzy niemieccy i protestanccy nie przestają walczyć z katolicyzmem. W trzech wsiach jurajskich wybuchnęły rozruchy spowodowane oporem przeciwko postanowieniom większości okręgu i uchwałom rady kantonalnej. Wysłano z Bernu wojsko. O dalszym przebiegu wypadków nic nie wiemy.

Rada narodowa w Bernie uszczupliła rozmiary prawa przysługującego ludowi szwajcarskiemu do bezpośredniego głosowania nad zmianami prawodawczemi wprowadzanemi przez władzę centralną związku.— Takiego głosowania zażądać będzie musiało według uchwały rady narodowej, 50,000 obywateli i 8 kantonów, nie zaś 30,000 obywateli i pięć kantonów jak chciała mieć rada stanów, czyli kantonów.

Arcybiskup Ledochówski otrzymał powinszowania od trzech arcybiskupów za wytrwałość, jaką okazuje w sporze z ministrem Falkiem. Z tego samego powodu przysłali mu bardzo sympatyczne listy ks. Norfolk i wiele znakomitości angielskich.

Zgromadzenie Narodowe, według pogłosek paryzkich, odroczy się dnia 15 lutego na 2 miesiące. Podobne pogłoski istniały już przed dwoma tygodniami. Termin wydaje się nam zbyt wczesnym. Interpellacja Gambetty nastąpiłaby przed samem odroczeniem posiedzeń, jeśli na nią rojaliści pozwolą.

„Gazeta Spenera“, organ czytywany przez samego Cesarza Wilhelma, donosi, że prawdopodobnie Cesarz dla zupełnego wrócenia do zdrowia, przed wiosną jeszcze wyjechać będzie musiał do Sorrento, w Południowych Włoszech. Regencję objąłby Książe Następca Tronu. Z państwami Związkowemi wszedł już Dwór Berliński w układy o uregulowanie stosunku przyszłego Regenta do panujących w Związku. Gazeta nie podaje jeszcze wiadomości jako pewnej, ale okoliczności nadają doniesieniu wielkie prawdopodobieństwo.

W łonie gabinetu przedlitawskiego, wybuchnęły nieporozumienia z powodu praw wyznaniowych. Stremayer i Lasser są za umiarkowaniem. Auersperg, Unger, pragnęliby takiego stanu prawodawczego jaki istnieje w Prussach. Prawdopodobnie rząd pod naciskiem Izby i gorętszych ministrów cofnie projekt a przynajmniej pozwoli na obostrzenia, jakich się dopominają Niemcy postępowi.

Depesze Telegraficzne.

Warszawa, 28 stycznia, godzina 11 z rana.

Petersburg 27-go.— „Prawitelstwiennyj Wiestnik“ zamieszcza Najwyższy Ukaz powierzający główny zarząd w Królestwie Polskiem, w zakresie wojskowym i cywilnym jenerał-adjutantowi Kotzebue.

Paryż 27-go.— Zgromadzenie przyjęło projekt jałmużnictwa wojskowego. Z powodu małżeństwa księcia Edymburskiego, wszystkie dzienniki wyrażają uczucia sympatji dla Rossji.

— *Prenumeratorowi z pod Iwangorodu.*—Wolna wola mój Mości dobrodzieju, zechciej pan wszakże przyjąć uwagę, że *charakter* pisze się przez *ch* a nie przez *h* same, a kłótnie również piszę się przez *ó* a nie przez *u*. Zresztą list pański byłby bardzo poprawny, gdyby jeden perjod nie ciągnął się przez 56 wierszy.

TEATR WIELKI.

Dziś z powodu nagłej słabości Pani Mariani, zamiast opery **„Żydówka“** — daną będzie opera **La Favorita**. Pan Celestini przedstawi rolę Fernanda (Abonament zawieszony).

TEATR ROZMAITOSCI.

Dziś: **Emancypowane.**

— W dzisiejszym dalszym ciągu Kurjera między innemi zamieszczoną jest odezwa „Rady Miejskiej Warsz. Dobroczynności o przyznaniu i wydzielaniu nagród w roku bieżącym kucharkom z zapisu ś. p. Józefa Zacharkiewicza, tudzież Ogłoszenie biura infor. o nędzy wyjątkowej polecającej miłosierdziu publicznemu, osoby kwalifikujące się do wsparcia etc. Dalej Wykaz ruchu i dochodu za m. grudzień r. z. Drogi żel. Warsz.-Terespolskiej etc. etc.

Stan powietrza.

Wczoraj wieczorem zimna stopni 0.44, dziś rano ciepła st. 1.18, w południe ciepła st. 0.96. Barometr: 750 mm. (Deszcz).

— Wysokość wody na rz. Wiśle pod Warsz. stóp 4 cali 8.

Redaktor Herman Benni. **Wydawca Gustaw Gebethner.**

W drukarni „Kurjera Warszawskiego.“—Plac Teatralny Nr 473c (nowy 5). — Дозволено Цензурою,

(Patrz dalszy ciąg Kurjera i Dodatek.)

KURJER WARSZAWSKI.

Dalszy ciąg Numeru 21. Środa. Warszawa, d. 16 (28) Stycznia 1874 r.

— *Rada Miejska Warszawska Dobroczynności Publicznej.* Ś. p. Józef Zacharkiewicz b. członek Warszawskich Departamentów Rządzącego Senatu, testamentem, z dnia 8 (20) grudnia 1848 r. zapisał procent od kapitału rs 5,400, hypotecznie ubezpieczonego na nieruchomości w Warszawie pod Nr 1778b na nagrody co rok po sobie koleją idące dla kucharek i lokai chrześcjan, za długoletnią nienaganną i nieprzerwaną ich służbę, u jednych państwa, pana lub pani, stale zamieszkałych w Warszawie.

W porządku wskazanym przez ś. p. testatora, w roku bieżącym, kolej na otrzymanie nagród przypada na kucharki.

Przyznanemi i udzielonemi będą trzy nagrody a mianowicie:

a) Pierwsza nagroda w ilości rs. 150 dla kucharki, która przez lat 20 służyła bez przerwy i nienagannie u jednych państwa pana lub pani, albo też u ich z stępnych w prostej linji.

b) Druga nagroda rs. 75, dla kucharki za lat 15 takiejże służby.

c) Trzecia nagroda rs. 45, dla kucharki za la 10 takiejże służby.

Zgodnie z osnową zapisu do ubiegania się o nagrody mają prawo, nie tylko te które wyłącznie poświęcają się samym obowiązkom kucharki ale także i takie, które służąc do wszystkiego (jak nazywają w domach niezamożnych) obok obowiązków kucharki pełnią i inne np. młodszej.

Ubiegające się o powyższe nagrody obowiązane są, przy podaniu do Rady Miejskiej Warszawskiej Dobroczynności Publicznej, napisanem na papierze stemplowym właściwej ceny, złożyć następujące dowody.

a) Metrykę urodzenia i chrztu.

b) Książeczkę legitymacjną.

c) Świadectwo Pana albo Pani poświadczone za rzetelność przez Komisarza Policji właściwego Cyrkułu, o liczbie lat spędzonych przez kandydatkę w nieprzerwanej u nich służbie i o prowadzeniu się.

d) Książeczkę służbową i

e) Świadectwo policyjne, że państwo Pan lub Pani u których służy kandydatka, są stałymi mieszkańcami Warszawy.

Termin ostateczny do składania próśb wraz z dowodami naznacza się, na dzień 17 lutego (1 marca) r. b.; po upływie którego przyjmowanie próśb ustaje.

Przyznanie zaś nagród nastąpi w dniu 7 (19) marca r. b.

Zarządzający czynnościami Rady, K. Puchalski. — Sekretarz Rady, Magnuski. (1—2) —544—

BIURO INFORMACYJNE

o nędzy wyjątkowej sprawdzonej przez Siostry Miłosierdzia poleca miłosierdziu publiczności Warszawskiej: Ulica Erywańska Nr 8.

Nr domu	Ulica	Nazwisko lub initiale	UWAGI.
	Wiślana	Majeska Pet.	Ciężko chora, dzieci drob. 2.
35	Nowolipki	Kosińska Mar.	Bez ręki, mąż cięż. ch., dz. dr. 4
3	Miła	S. Gejbajdel	Wdowa dzieci drob. 3.
34	Wolska	Dąroski Hier.	Niedołężny, dz. dr. 2, 1-no ch.
1	Inflandzka	Pławińska Józ.	Mąż i żona po tyfusie, dz. dr. 4.
1	Kacza	Rybicka Marja	Wdowa chorow. dz. dr. 3.
28	Nowolipie	Cichocka Kar.	Mąż cięż. ch. na such., dz. dr. 4.
21	Kłopot	Czerwińska T.	Wdowa dzieci drob. 3.
64	Grzybow.	Bułakowska J.	Wdowa, dz. drob. 4.
64	Chłodna	Ciezkiewicz E.	Wdowa lat 64, ciężko chora, córka kaleka.
9	Marjenszt.	Najman Mara	Wdowa, dzieci dr. 3.
32	Tamka	Wróblеska Ag.	Lat 75, córka i wnuczka chore.
50	Solec	Wędołkowska	Wdowa ciężko chora, dz. dr. 2.
3	Zajęcza	Pejsz Józefa	Wdowa, dzieci drobnych 3.
49	Chmielna	Zuczek Agata	Mąż w szpitalu, dz. drob. 5.
32	Śliska	R. Siękierska	Mąż nieobecny, dz. drob. 4.

Droga Żelazna Warszawsko-Terespolska.

Wykaz ruchu i dochodu za m. grudzień 1873 roku.

1) za przewóz 29,371 osób . rs. 36,790 kop: 11½.
2) za „ 1,696,823 pud: tow: rs. 107,730 kop: 83½.
3) dochody różne . . . . . rs. 370 kop: 43½.

Razem rs. 144,891 kop: 38½.

W miesiącu grudniu 1872 r., dochód wynosił . . . . rs. 85,791 kop: 33½.

Zatem w grudniu 1873 r., więcej o . . . . rs. 59,100 kop: 05. czyli o 69%,

Dochód w r. 1873 wynosił rs. 1,521,593 kop: 11½,.
„ „ 1872 . . . rs. 1,060,304 kop: 95½.

Zatem w roku 1873 dochód zwiększył się o . . . . . rs. 461,288 kop: 16, czyli o 43½%.

(2—3— —796 -

— **Juljan Sobolewski**, dotychczasowy Podpisarz Sądu Poprawczego Wydziału Igo w Warszawie, mianowany Rejentem Kancellarji przy Warszawskich Sądach Pokoju, otworzył Kancellarję przy ulicy Długiej, w domu pod Nr 11 policyjnym. (4—6)—171—

Kurs dla jąkających się.

Przyjęcie i zapisywanie się ma miejsce codziennie *od 4tej do 6tej* po południu. Prospekt bezpłatnie.

E. R. Denhart,
w mieszkaniu Dra Kazimierza Rosenthala.

(4—6)—840— *Nowe-Miasto, Nr 19* (332)

— Powrócił z Zagranicy **Adam Bogusławski**, Starszy Felczer. Usuwa bezpowrotnie wrośnięcie paznokci, brodawki, kurzajki, bez użycia ostrych narzędzi. Operacja odcisków, kosztuje tylko kop. 30.

Przyjmuje od godziny 9tej z rana do 4tej po południu. Ulica Twarda, Nr 10, drugie piętro, mieszkania Nr 8. (4—4) —493—

Haftarnia
Złotem i Srebrem Julji Hoffmann,
róg Starego-Miasta i Zapiecka, Nr 119 (2).

Wykonywa wszelkie hafty do mundurów galowych dla urzędników wszystkich władz i klass i dla osób wojskowych. —579—4—7

Bażanty, Kuropatwy, Łosoś, Minogi, Półgęski, Pasztety Strasburgskie, Szparagi, Karczochy, Homary, oraz Winogrona i Jabłka Tyrolskie,
poleca świeże Skład
Ant. Stępkowskiego.
—858—3—3

Samowarów
z Fabryk Tulskich,
w wielkim wyborze nadszedł transport do mego Magazynu również i Samowarków dla dzieci w kilku wielkościach.
Stare Samowary przyjmują się do wymiany.
Konstanty Lentz,
Ulica Senatorska, wprost Miodowej.
3-3 — 659 —

DOMINA
Atłasowe i Moire-Antiquę
zupełnie nowe
de wynajęcia w Magazynie
J. MATUSZEWSKI
ulica Miodowa, pałac Dyzmańskich.
3 3 — 629 —

Do Zakładu Optycznego
A. CHWATA,
przy ulicy Miodowej pod Nrem 10, nadszedł znaczny transport **Okularów**, **Nanośników** (Pince-nez) i **Lorynetek damskich,** z nowego złota, których wyrób w niczem nie ustępuje złotym. Sprzedają się po cenach bardzo przystępnych. —826—2—3

SKŁAD WYROBÓW
PLATEROWANYCH
z fabryki Braci
HANNEBERG I CZAJKOWSKIEGO,
na Krakowskiem-Przedmieściu Nr 428 (41), obok Hotelu Saskiego,
POLECA
PODSTAWKI
z rączkami do szklanek małych,
zupełnie wyrób srebra imitujących, a praktycznie odpowiadających w podaniu chłodzących napoi na wieczorach tańcujących. —845—2—6

Kalafiory świeże Algierskie, nadeszły do Handlu Win i delikatesów A. BOCQUET, w gmachu Teatralnym.
—1028—2—4

TRZY DOSKONAŁE GATUNKI
Cygar po 3 kop.
Diogenes, Chicago, La petite Leopoldos,
poleca Fabryka Cygar „Imperial." Nabyć można u W-go **Zygmunta Fruchtmana** w Hotelu Polskim, jak również w Dystrybucjach w Warszawie i na prowincji.
2—12 —814—

LEKCJE TAŃCA
udzielam po pensjach i domach prywatnych, jakoteż w mieszkaniu własnem, przy ulicy Miodowej, Nr 6 nowy: w drugim dziecińcu na 2-giem piętrze na prawo.
R. CHRONOWSKI, Artysta Teatru.
5—6 — 359 —

Do Składu Stanisława Baumann,
przy ulicy Elektoralnej, Nr 5, naprzeciw Banku nadszedł świeży transport:
Cementu Portland Angielskiego Robbins et Comp. z Londynu
Cegły i Gliny ogniotrwałej.
Koksu i Węgli kamiennych i kowalskich, oraz
Tektury smołowcowej **i Blachy** żelaznej do krycia dachów. — 3068 — (70—0)

TRAN LEKARSKI.

Apteka pod firmą Dra **F. HEINRICH**, otrzymała w tych dniach świeże transporta **Tranu** białego za pomocą pary wydzielanego i **Tranu** żółtego z Bergen, które we flaszkach funtowych i pół funtowych sprzedaje. Apteka wyrabia również **Tran** z jodem, Jodkiem żelaza i żelazem.
3—3 — 502 —

Torty, Cukry, Ciasta, Pączki i t. d.
w Cukierni JAKÓBA FOPP
(dawniej Kopijowskiego)
przy ulicy Krakowskie-Przedmieście Nr 444 (73) (wprost Wystawy Sztuk Pięknych)

Właściciel obecny pracując długi czas jako Zarządzający w cukierni W-go Loursa, gruntownie poznał swą sztukę i wymagania Sz. Publiczności. Wyroby w najlepszym gatunku po cenach nizkich, **Cukry desserowe** funt kop. 60 w większej ilości z rabatem), **Karmelki** kop. 45, **Pączki** po kop. 3.—Wszelkie obstalunki gruntownie i szybko zakład tenże załatwi. 3—3 — 581 —

DOBRA ZAWIEPRZYCE,
w Okręgu i Gubernji Lubelskiej, powiecie Lubartowskim, nad rzeką spławną Wieprzem i rzeką Bystrzycą położone, o mil 2½ od miasta Gubernialnego Lublina odległe, składające się z **Pięciu Folwarków,** rozległości gruntów dworskich ogółem około dzies. 1,500 (100 włók) miary n. p. posiadające, z **Browarem** i **Gorzelnią, z Propinacją** dworską, dochodem z 2-ch **Młynów** i **Tartakiem**, wyborowemi łąkami, pastwiskami i t. p., są do wydzierżawienia z wolnej ręki od Ś-go Jana 1874 r. O warunkach powziąść można wiadomość w Warszawie u Właściciela tychże dóbr JW. Stanisława Hr. Ostrowskiego w domu własnym pod Nrem 1352a, 3 nowy, przy ulicy Mazowieckiej na 1-m piętrze od frontu. —865—2—3

POLECAM: Skład Płótna i inne wyroby lniane we wszelkich gatunkach
z wielkiej renomowanej Fabryki Finlandzkiej.
F. Biermath.
—878— **Królewska Nr 39.** - 1 - 20

SKŁAD
Płótna i Towarów Bławatnych
F. Kaczyńskiego & Comp.
przy ulicy Senatorskiej Nr 25 nowy, został na obecną porę zupełnie zaopatrzonym w materjały na suknie wieczorkowe i balowe, najcelniejszych fabryk francuzkich, po cenach bardzo przystępnych, a mianowicie:

Crêpe lisse, 3 łokciowej szerokości, począwszy od kop. 40 za łokieć.
Muśliny haftowane wełną.
Tarlatany białe i kolorowe.
ditto z naklejaniami.
Batysty kolorowe.
Bareże gładkie i w pasy jedwabne.
Sułtany, począwszy od kop. 40 za łokieć.
Chalis kolorowe pół jedwabne.
Grenadiny czarne i kolorowe.
Materje i aksamity czarne Lyońskie.
Kwiaty paryzkie i szarfy jedwabne.
—1003 - 2—3

FRANCISZEK WRZESIŃSKI
STROI FORTEPIANY
Mieszka przy ulicy Senatorskiej, Nr 6 nowy.
3 3 — 529 -



OSTRYGI
Codzień świeże poleca
Handel Ant. Stępkowskiego.
60—0—9966—

DODATEK do KURJERA WARSZAWSKIEGO N= 21.

Dnia 28 Stycznia 1874 roku. — *Środa.* — *Dnia 16 (28) Stycznia 1874 roku.*

LA NATURE
REVUE DES SCIENCES
ET DE LEURS APPLICATIONS AUX ARTS ET A L'INDUSTRIE
JOURNAL HEBDOMADAIRE ILLUSTRÉ

Rédacteur en chef
Gaston Tissandier

ROK DRUGI
Prenumerata roczna w Warszawie rs. 11 kop. 40.
" na prowincji z odsyłką pod opaską, rs. 14.
Z upoważnienia Redakcji i w zastępstwie tejże księgarnia **Gostawa Sennewalda** przy ulicy Miodowej Nr 4, przyjmuje przedpłatę. Numera przychodzić będą do Warszawy pod opaską, odbierać je więc będzie można w 5 do 6 dni po wyjściu. Numera próbowe księgarnia na żądanie dostarcza bezpłatnie. 1—3 —988—

KALENDARZ HUMORYSTYCZNY
na rok 1874.
Cena kop. 37 i pół
zebrała
„Mucha."
Nabyć można we wszystkich Księgarniach oraz Kantorach pism. 1—10—984—

MĘŻOWIE I ŻONY,
powieść
Walerji Marrene
(Morzkowskiej),
napisana nadzwyczaj żywo i dotykająca kwestji zasadniczych bytu małżeństwa, wychodzi jako dodatek przy
Przeglądzie Tygodniowym.
Cena prenumeracyjna tego pisma kwartalnie Rs. 1 kop. 50 z odnoszeniem. Na prowincji Rs. 2 kwartalnie. Biuro Redakcji ul. Czysta, Nr 2-gi. 1 3—992—

W tych dniach nadszedł z Lipska
CZARNY KRZYŻYK
śpiew z towarzyszeniem fortepianu, słowa **B. Bielawskiego.** Muzyka **Adama Münchheimera.** Sprzedaje się we wszystkich składach muzycznych po kop. 22 i pół za egzemplarz. 1—3—884—

Ważne dla wszystkich!
Jest do nabycia we wszystkich **Księgarnich, Składach Materjałów piśmiennych i Dystrybucjach najpraktyczniejszy** ze wszystkich kalendarzy podręcznych **„Kalendarz przewodnik"** na rok **1874**, zawierający między innemi całkowitą Taryfę domów, spis doktorów, dentystów, mecenasów, adwokatów, patronów, komorników i t. d. oraz Plan m. **Warszawy**, ce na kop. **12 i pół**, (gr. 25). Biorący na tuziny otrzymują znaczny rabat. **Skład Główny** w Księgarni **Jana Breslauera** ulica Miodowa Nr **489d.** 1—3—980—

KALENDARZ
Premjowy Illustrowany na rok 1874.
Z rozdawnictwem Premji, cena **kop. 30.** Nabyć można w Księgarniach i Kantorach pism. W tymże kalendarzu umieszczone rozdawnictwo premji za r. 1873. —217—10—10

Nauka kroju
podług metody francuzkiej, z miary centymetrowej wykłada się, oraz **przyjmują się do roboty** suknie balowe, kostjumy, salopy, po umiarkowanej cenie. Także potrzebne **są Panny** uzdatnione, podręczne i do nauki. Także jest **Fortepian** do sprzedania za rs. 40. Ulica Złota Nr 6, mieszkania 9. 1—3—1069—

Ktoby miał do sprzedania od Ś-go Jana r. b. w jednem z miasteczek prowincjonalnych, przy Kolei Żelaznej lub blizko od niej, małą
Kolonję,
dobrze zagospodarowaną, z wygodnym domem mieszkalnym, ogrodami owocowym i warzywnym, lub też sam dom wygodny, suchy, ciepły, z dużym ogrodem owocowym i warzywnym, niech zaraz nadeszle szczegółową o wszystkiem wiadomość, pod adresem K. F. do Redakcji Kurjera Warszawskiego. 1—1—1096—

DZIERŻAWA
Folwarków
dwóch, w gubernji i powiecie Radomskim, w bardzo korzystnych warunkach położonych, z gospodarstwem postępowem i zamożnem, jest do wypuszczenia od Ś Jana 1874 r. Reflektanci raczą się zgłosić po bliższe informacje do Kancellarji W. Rejenta Zawadzkiego. 1—3—1086—

SKŁAD
Maszyn do szycia
JULJI GERMAN,
przy ulicy Bielańskiej w Hotelu Paryzkim, poleca po bardzo przystępnych cenach maszyny amerykańskie, Howe, Zyngera, Löwego, Wheelera i Wilsona, nożne, z pudłem i wszystkiemi aparatami, od 35 do 50 rs. Grawera Bäckera, jak również ręczne, jedno i dwu-nitkowe, nici, jadwab' kolorowy po $27\frac{1}{2}$ k. za łut, igły maszynowe i do ręcznego szycia, oliwę; reperuję maszyny jak najspieszniej, po jak najumiarkowańszej cenie. Gwarancja dwuletnia. 1—3 1094—

Potrzeba Rub. sr. 600,
dla emeryta znanego z uczciwości, z rozpłatą kapitału na lat trzy. Ktoby sobie życzył wypożyczyć takową, zechce pozostawić adres w Magazynie wyrobów srebrnych przy ul. Trębackiej, Nr domu 6. Tamże pozostawiono **suknię ślubną** tarlatanową, mogącą służyć i na bal, zupełnie świeżą, elegancko zrobioną, atłasem ubieraną, za połowę kosztu **do sprzedania.** 1—3 1055—

Dobra Ziemskie,
w gub. Radomskiej, znacznej rozległości, nie obciążone żadnym ciężarem hipotecznym, **do zamiany** na dom w Warszawie. Bliższa wiadomość u Adwokata Dębskiego, ulica Długa, Nr 9 nowy, 2-gie piętro. 1—3—1106—

Po zniżonej cenie
SER
RONIKIERA ŚMIETANKOWY
Sprzedaje na pojedyncze funty po k. 28. na całe cegiełki po kop. 26. Handel **Braci Wróbel**, na Krakowskiem-Przedmieściu, obok Kościoła Ś-go Krzyża. 34—0 1,818 —

Magistrat miasta Warszawy.
Dnia 7 (19) Lutego r. b. o godzinie 12 w południe, odbędzie się w sali licytacyjnej Magistratu miasta Warszawy, licytacja in minus, przez opieczętowane deklaracje, na wykonanie w ciągu roku 1874, robót asfaltowych w 4-ch oddziałach tutejszego miasta, pod względem technicznym podzielonega, a mianowicie:
W oddziale I-szem c ęści Cyrkułów Zamkowego i Sobornego;
" II-gim części Cyrkułów Zamkowego i Sobornego;
" IV-tym Cyrkuły Wolski i Jerozolimski;
" V-tym Cyrkuły Łazienkowski i Nowoświetski.
Licytacja rozpocznie się na każdy oddział oddzielnie, od cen w warunkach zamieszczonych, i do niniejszej licytacji podanych.
Warunki licytacyjne mogą być przejrzane w Wydziale Administracyjnym Magistratu, każdodziennie wyjąwszy dni świątecznych, szczegółowe zaś ogłoszenia o licytacji, jako też wzór do deklaracji, wydrukowane zostały w obu Dziennikach Warszawskich i Gazecie Policyjnej. 2—3 — 843 —

NAUCZYCIELKA
polka, posiadająca języki: francuski, angielski i niemiecki, z wysoką muzyką, pragnie umieścić się w Warszawie na demi place, do jednej panienki. Reflektujący raczą zgłosić się do bióra nauczycielskiego Heleny Dąbrowskiej w Warszawie, przy ul. Krakowskie-Przedmieście, pod Nr 38, wprost placu Saskiego. 3—3—983—

Poszukiwaną jest
Nauczycielka
Francuzka, znająca gruntownie język tylko li francuzki, może mieć trzy godziny w dzień swobodne. Zgłosić się na Wiejską Nr 3, pierwsze piętro, wejście w dziedzińcu na prawo. 3—3—889—

Angielka
z francuzką, niemiecką konwersacją, wysoką muzyką i śpiewem, oraz **Nauczyciele, Nauczycielki i Bony** różnej narodowości i rozmaitem wykształceniem, rekomenduje **A. Witkowska.** Ul. Niecała Nr 8. Tamże potrzebną jest **Nauczycielka** z językiem ruskim, francuzkim i muzyką. 5—6—698—

Była Nauczycielka,
Szkoły Rządowej, wdowa po Urzędniku, życzy umieścić się do kształcenia małych dzieci lub chodzić na godziny. Zna się też na gospodarstwie, mogłaby być wyręczeniem. Wiadomość ul. Mostowa, Nr 3 nowy, stróż wskaże. 2—3—995—

DO REKOMENDACJI
guwernantek, guwernerów i bon, nowo otworzonej w tych dniach przy ul. Nowy-Świat, (róg Wareckiej) Nr 49, osoby interessowane zgłaszać się raczą.— **STOPCZYK.** 3—3—873—

PROŚBY
I TŁOMACZENIA
w różnych językach, redaguje i uskutecznia **S. Blum**, przy ulicy Nalewki, w domu Dyla, pod Nr 2260, (16). 3—6—942—

RZĄDCA
Domu,
z kaucją rs. 1000, życzy sobie przyjąć obowiązki zarząd lub od 1 Kwietnia r. b. Wiadomość ul. Pańska, Nr 32, Mieszkania Nr 8. 2—3—1001—

Agnieszka Biernacka,
lat 12 majaca, posłana za Interesem w d. 16 Stycznia, o godzinie 9 rano do dziś dnia nie powróciła, przeto uprasza się każdego ktoby o niej wiedział o zawiadomienie pod Nr 37, przy ul. Wolskiej. PP. Wójtowie gminy, raczą zwrócić uwagę na takową dziewczynę i jeżeliby ją kto przechowywał, dać znać pod powyższy adres. 1—1—1114—

Potrzebnym jest zaraz do usług młody
LOKAJCZYK.
Wiadomość ul Marszałkowska, dom Nr 54 mieszkania Nr 4. 1—1—1101—

Poszukiwaną jest
DZIERŻAWA DOMU
w Warszawie, jak również **dwa pokoje** z kuchnią, o Wielkiej-Nocy r. b. Wiadomość przy ulicy Ciepłej, pod Nr 6 u Studniarza. 3—3—1008—

W Poniedziałek d. 26, na ulicy Długiej, o godz. 8-ej wieczorem, **zgubiono**
Kołnierz Piżmowcowy,
Uprasza się łaskawego znalazcę o oddanie takowego do Redakcji Kurjera Warszawskiego, za nagrodą, jeżeli wymaganą będzie. 1—1—1122—

Nabyć można
PUCHU I PIERZY
w rozmaitych gatunkach, świeżych i czystych, przy rogu Wspólnej i placu Ś-go Aleksandra. 1—3—1104—

Złożono w Bazarze „Merkury" do sprzedania
WACHLARZ
z prawdziwej koronki, w ozdobnej oprawie z perłowej massy, nowy, wartości rs. 100, oddaje się za rs. 60. 1—3 1120—

Żądaną jest summa od
1,500 do 2,000 rs.
pod najkorzystniejszemi warunkami dla wypożyczającego, z zapewnieniem bezpieczeństwa równego hipotecznemu w interesie rozwiniętym. Wiadomość w kancellarji Leopolda Méyet Patrona, przy ul. Śto-Jerskiej Nr 22, w godzinach między 4 a 8 po południu. 3—3—883—

PRACOWNIA
Szycia Bielizny, Znaczenia, Haftów i Kwiatów,
E. KRONERT.
Ulica Niecała Nr 10 nowy w Warszawie. Zaopatrzona w znaczny dobór bielizny męzkiej, damskiej i kwiatów sztucznych. Przyjmuje do stębnowania, obrębiania i pikowania, oraz do haftu biało i kolorowo, podług żurnali Paryzkich.—Przyjmuje się do nauki szycia na maszynie. —13,994—5—6

W nowo otworzonej
PRACOWNI
przy Alei Jerozolimskiej Nr 17 nowy, w oficynie na dole, na przeciw bramy, przyjmują się do roboty wszelkie **ubiory damskie** i **bielizna,** wykończające się z całą staranością i gustem, po cenach nader umiarkowanych. Tamże przyjmuje się **szycie** na **łokcie.** 4 6—583—

Przyjmuje się
BIELIZNA
i krawieccczyzna do roboty, w cenie od rs. 1 kop. 50, do rs. 4. Tamże dowiedzieć się można o osobie, która może chodzić do roboty do domów prywatnych. Wiadomość przy ulicy Nowe Miasto, dom Modzelewskiego, Nr 331 nowy 21, na 3 piętrze, po lewej stronie od schodów. 1—1—1108—

Z przyczyny żałoby,
SĄ DO SPRZEDANIA:
Suknia niebieska jedwabna z tuniką, bluzką i półstanikiem za rs. 20,—**Suknia** biała alpagowa w rzucik, za rs. 6. **Suknia** bengalowa biała z tuniką za rs. 6, oraz **Okrycie** czarne, z aksamitu czysto jedwabnego, za rs. 13. Ulica Ś-to Krzyzka Nr 3, w Magazynie Strojów Damskich. —1006—1—2

Suknia Balowa,
mieniąca, w jasnym kolorze, z ciężkiej materji, na osobę wysoką, do sprzedania w Bazarze Stow „Merkury" na Tłomackiem Nr 2. Tamże dowiedzieć się można o taniem przepisywaniu w językach: polskim, ruskim i francuzkim. —952—2—3

Zakład wyrobów koszykarskich, SZYMONA CZERNIEJEWSKIEGO, egzystujący przez lat kilka na Nowym Świecie, przeniesiony został tymczasowo na **ulicę Długą, pod Nr 557, nowy 32, (do domu Potkańskie** zwanym) wprost Hotelu Niemieckiego i tamże przyjmuje wszelkie obstalunki i reparacje, w zakres koszykarski wchodzące. Gotowe roboty są tam także do nabycia.
1—3 1133—

Są do odstąpienia za bardzo przystępną cenę
DZIEŁA
treści Architektonicznej,
różnych autorów polskich, oraz **Mundur Galowy VIII-ej klassy.** Ulica Gołębia Nr 160 (12), na 2-m piętrze, mieszkania Nr 5, u Introligatora. —792—3—3

DOMINA
DO WYNAJĘCIA:
Atłasowe, Koronkowe, Rypsowe i Moreantuque.
KAPTURY
Koronkowe, Atłasowe, oraz Kapelusze fantazyjne, w Magazynie Mód i Nowości Damskich. J. LULLA.
Ulica Długa Nr 17.
—421—6—6

Kwiaty Paryzkie,
są do sprzedania niżej kosztu. Widzieć je można od godz. 11 zrana do 5 wieczór. Ulica Marszałkowska Nr domu 58 nowy, 6 mieszkania, w oficynie na lewo. 1061—2—3

ŚLIWKI TURECKIE
tegoroczne, suszone, w najlepszym gatunku, otrzymał Handel **Braci Wróbel. Krakowskie-Przedmieście,** obok kościoła Śgo Krzyża. —11,817—27—0

Są do sprzedania razem lub częściowo, w każdym czasie z wolnej ręki bez pośrednictwa osób trzecich
Trzy Folwarki,
położone w okolicy miasta Łowicza, z zabudowaniami folwarcznemi, dworami, oraz inwentarzem żywym i martwym, obejmujące: 1-y dzies. 300 (włók 20), 2-gi dzies. 270 (włók 18) 3-ci dzies. 172 (włók 11 i pół) pod korzystnemi warunkami. Wiadomość Hotel Polski w Łowiczu. 2—3—993—

W Bazarze Stowarzyszenia
MERKURY
na rogu Tłomackiego i Bielańskiej, złożono do sprzedania za bardzo niską cenę Suknię jedwabną bronzową nową zupełnie i sztuczkę materji jedwabnej chińskiej. 2—3—1000

OGRÓD
przeszło 2000 łokci kw. gruntu obejmujący, wraz z budynkami na restaurację lub bawarję urządzić się dającemi, do wynajęcia od 1 Kwietnia r. b., w domu przy ul. Nowy-Świat, Nr 1250 (nowy 55). Wiadomość u Rządcy domu. 2—3—986—

Place do sprzedania
przy ulicach Tamka, Zajęczej i Dobrej, zdatne pod budowę lub na składy węgla, drzewa, wapna i t. p. Wiadomość u Właściciela domu Nr 8, przy ulicy Tamka. —945—2—3

Przy ul. Leszno, pod Nr 30, w podwórzu są do sprzedania dla braku miejsca
DWIE KROWY
oldenburskie, świeżo po ocieleniu. Wiadomość u Gospodyni. 3—3 912—

Mundur galowy Sądowy, Klassy VII-ej, w dobrym stanie do sprzedania.
Wiadomość przy ulicy Długiej pod Nrem 49 u stróża. 863—2—2

VELOUTINE
jestto MĄCZKA RYŻOWA specjalnie przygotowana z Bizmutem,
NIEDOSTRZEZONA PRZYSTAJE DO CIAŁA
nadaje cerze
ŚWIEŻOŚĆ NATURALNĄ
CH. FAY
Magazyn Perfum w Paryżu 9, NA ULICY DE LA PAIX 9,
dostać można w Warszawie w zakładzie Fryzjersko-Perukarskim pana K. Pochoreckiego i w Zakładzie Perukarskim pana A. Lipink, oraz w Perfumerji p. Śniechowskiego. —8954—40—78

Do sprzedania z wolnej ręki każdego czasu
dwie Nieruchomości
jedna piętrowa murowana, na rogu ul. Marszałkowskiej i Chmielnej, druga drewniana na ulicy Chmielnej położona, nioobciążone żadnemi wierzytelnościami, ani pożyczką Towarzystwa Kredytowego Miejskiego. Wiadomość o warunkach w Kantorze Jana Riedla, w Gmachu Teatralnym, na rogu ul. Nowo-Senatorskiej i Placu, nad sklepem W. Stanisławskiego położonym. 2—3—926—

Zamówienia na Sól
z kopalń Stasfurtzkich, z Schömbeku i Liverpolską, przyjmuje Kantor Kommissowy
ZYGMUNTA FELDHUSENA,
Elektoralna Nr 4.
Transporta nadchodzą regularnie.
—413—5—6

Są do sprzedania
MEBLE
bardzo mało używane, za umiarkowaną cenę. Ulica Smolna Nr 1, wiadomość u Właściciela domu. —957—3—3

Wyprzedaż Mebli.
Garnitur francuzki, cały kryty, Sofa cała kryta, fotel rozkładany, fotel damski, fotel wyplatany, Stolik damski z lustrem, Stolik do kart, Komody, kezetki, Napoleonki, taborety i inne. Przerobienia i obstalunki przyjmuje K. Golanowski, tapicer. Ulica Nowy-Świat, Nr 24 nowy. 3—3—834—

Jest do sprzedania
Garnitur Mebli
za przystępną cenę, kanapa, 2 fotele, 6 krzeseł. Ulica Marszałkowska, Nr 34, mieszkania 11. 3 6—116—

Do sprzedania
za przystępną cenę:
1) Kanapa, 2 fotele, stół przed kanapę, 6 krzeseł mahoniowych rypsem krytych, w dobrym stanie, w domu przy ul. Chmielnej pod Nr 42, na lewo, na dole w oficynie. 2) Fortepian o 7 i pół oktawy, palisandrowy, za Rsr. 150. Ul. Złota, Nr 23, na dole. 2—3—969—

Przy ulicy Nowolipie pod Nr 2407/8, nowy 2, są
MEBLE
do sprzedania antyki pałacowe, t. j. Kanapa, 6 krzeseł i 2 fotele massiw mahoniowe, aksamitem kryte, Fortepian mahoniowy wiedeński, o 7 i pół oktawy, stróż wskaże. 2—3—975—

FORTEPJAN
mahoniowy w b. dobrym stanie, fabryki Hoffera, jest do sprzedania przy ul Chmielnej, Nr 54/1545 w oficynie prawej na 1 piętrze, Nr 24 mieszkania. 2—3—981—

Za Rubli 25.
FORTEPJAN
o 6-ciu oktawach, zdatny do nauki, jest do sprzedania. Ul. Browarna, w domu Nr 6. stróż wskaże. 2—2—1010—

Jest do sprzedania
Fortepian
mahoniowy, o 6 oktawach, za zbyt niską cenę, przy ul Marszałkowskiej, Nr 22, Stróż wskaże. 1—1—1121—

Są do sprzedania
Dwa Fortepiany
mahoniowe, jeden na pół siódmej, drugi na sześć oktaw. Stare-Miasto Nr nowy 23, drugie piętro w oficynie, można widzieć od 12 do 4 godziny. 1044—2—3

Jedynie dla braku miejsca do sprzedania
FORTEPIAN,
mahoniowy, z całym blatem metalowym i 4-ma szprejcami, nadzwyczaj miły w tonie i bardzo mało używany. Wiadomość od 10-tej do 4-tej, róg Złotej i Marszałkowskiej, w domu gdzie cukiernia, Nr 45 nowy, mieszkania Nr 2. 1—3—1079—

FORTEPIAN
mahoniowy,
o 7 oktawach, z blatem metalowym i dwuma szprejcami, jest do nabycia przy ul. Solec, pod Nr 39 nowym, w bramie na lewo. 1—3

Są do sprzedania w każdym czasie
Magle Angielskie,
w dobrym stanie, z mieszkaniem wygodnem, za cenę przystępną, przy ul. Żelaznej, Nr 927, nowy 28. 1—3 -1076—

W possesji Nr 1103B, przy placu Grzybowskim, jest do wynajęcia
LOKAL,
na 1-em piętrze od frontu, składający się z salonu o 3ch oknach z balkonem, 6 pokoi, przedpokoju, kuchni z oddzielną spiżarnią, piwnicy, drwalni, góry i pralni wspólnej, oraz piwnice na wino lub owoce. Tamże są do sprzedania drzwi bramowe, okute, w dobrym stanie. Wiadomość na miejscu, u właściciela domu. 1—3—1099 -

Dla Damy samej jednej, żądany jest
Pokój
obszerny, lub dwa mniejsze, porządnie umeblowane, wraz z usługą i stołem, przy porządnej rodzinie. Uprasza się o zostawienie adresu z opisem mieszkania i ceny w Redakcji Kurjera Warsz, pod literami H. K. 1—3- 1116

MIESZKANIE,
składające się z dwóch pokoi i przedpokoju, z kuchnią angielską, oraz drwalnią i górą, na 1-m piętrze, jest każdego czasu do wynajęcia, po rs. 10 miesięcznie, przy ulicy Solec Nr 75 nowy, w bliskości ulicy Tamki. Nadmienia się, że **Kamienica ta z Ogrodem, jest do sprzedania za rs. 6,000.** 785—3 3

Z powodu wyjazdu, jest do odstąpienia
SKLEP
w każdym czasie, przy ulicy Marszałkowskiej, obok Tunelu Warszawskiego. —955 3—3

Od 1 Kwietnia jest do wynajęcia pod Nr 26 (1293) przy ulicy Nowy Świat,
SKLEP
obszerny, widny, z alkową i passażem, przydatny na sklep korzenny, żelazny, bławatny, skład wódek, dystrybucję, cukiernię, lub tym podobny proceder, wraz z mieszkaniem, składającem się z dużego pokoju, obszernego przedpokoju, kuchni, piwnicy i drwalni, za cenę rsr. 600 rocznie. Bliższa wiadomość na miejscu, u rządcy domu. 1 3—1080—

Korzystny Interes!
Jest **do sprzedania**
Sklep Wiktuałów,
i pieczywa, położony przy ul. Marszałkowskiej, w domu Maringe'a Nr 58. Klijentela liczna. Wiadomość na miejscu w tymże sklepie każdodziennie. 1—3—1100—

FABRYKA POWOZÓW
Adama Augustynowicza, dawniej Wagner, ulica Erywańska Nr 7, posiada karety, Kocze z Fordeklami, Faetony większe i małe; tamże jest trzy kocze z fordeklami używane, Bryczka w rodzaju Wolanta na resorach, Szaraban petersburski. 1—4—1124—

Jest do sprzedania
dwie falbany koronkowe, prawdziwe chantilly (bardzo piękne) oraz **chusteczka** także sama Marie Antoinette, prócz tego **Manszon i kołnierz** prawdziwe sobolowe, zupełnie nowe. Wiadomość ulica Elektoralna, Nr 17, 1 piętro, wprost szpitala Ś. Ducha. 3—3—1007—

W domu przy ulicy Senatorskiej Nr 22, wprost kościoła Ś-go Antoniego, zostaje przerobionem na
SKLEPY
mieszkanie frontowe, na parterze położone. Życzący sobie nająć takowe, zechcą zgłosić się do kantoru Właściciela domu, między godziną 12 a 2 w południe, celem porozumienia się przed przystąpieniem do robót, co do urządzenia rzeczonych sklepów, według żądania najmującego. 1—3—1118—

SKLEP
z pokojem, z całem urządzeniem, jest do odstąpienia każdego czasu lub też od 1 Kwietnia r. b. Wiadomość w Składzie Nici Daniela Wittig, ul. Niecała Nr 7, dom Tow. Lekar. 1—1—1090—

SKLEP
do odstąpienia na 2 miesiące, do 8 kwietnia b. r., oraz do sprzedania **znaki** loteryjne i dystrybucyjne za niską cenę. Wiadomość w Cukierni p. Filtzera przy ul. Przejazd. 1—3—1092—

W domu dawniej Teplica Nr 619/20, przy ulicy Daniłowiczowskiej, do wynajęcia zaraz i od Wielkiej-Nowy:
SKŁADY
na towary i piwnice,
Stajnia i Wozownia.
1—3—1102—

OGŁOSZENIE.
Z niedzieli na Poniedziałek, o godzinie 12 w nocy, powracając ze Starego Miasta w Ujazdowskie Aleje, przez zapomnienie pozostawiono w dorożce pakiecik, zawierający z ciężkiej materji czarną
SUKNIĘ JEDWABNĄ,
której przód był garnirowany potrójnym rzędem szerokich, ćwierć łokcia wynoszących karonek, oraz aksamitką. Jakkolwiek numer dorożki niewiadomy, lecz fizjonomja starozakonnego dorożkarza jest dobrze znana. Uprasza się więc tak dorożkarza jak i każdego ktoby znalazł lub wiedział gdzie się takowa suknia znajduje, dać znać w Aleje Ujazdowskie pod Nr 5 nowy, za nagrodą rs. 6. Mieszkanie wskaże tamże stróż. 1—1—1115—

Jest do sprzedania
SUKA
wyżlica, lat dwa mająca, duża do polowania i cztery szczeniaki z rassy Kurlandzkiej, za cenę przystępną. Wiadomość przy ul. róg Złotej i Zielnej Nr 1420 nowy 5, w sieni na prawo od frontu. 1—1—1051—

We Wtorek, d. 20 b. m., na ulicy Pokornej, znaleziono
PUGILARES,
zawierający w sobie Listy Zastawne, książeczkę legitymacyjną, oraz inne papiery. Prawy właściciel tej zguby, odebrać ją może za stosownem wynagrodzeniem, za rogatkami Marymonckiemi, w gminie Pulków, u tamecznego mieszkańca Jana Górskiego. 1—1—1077—

5 (17) Stycznia b. r., zaginął
Piesek z rassy pinczerów,
zwany **„merdka"** wielkości średniej, szerści szarej, uszy i ogon krótko ostrzyżony. Kto odprowadzi go pod Nr 16, mieszkania **Nr 8,** przy ulicy **Nowogrodzkiej,** lub da o nim **wiadomość,** dostanie nagrody rs. pięć. 3—3 —915—

W drukarni „Kurjera Warszawskiego."—Plac Teatralny Nr. 473c (nowy 5).

Дозволено цензурою